Odważny projekt młodzieży lubartowskiej organizowany przez Instytut Pamięci Narodowej

Historie „Żołnierzy Wyklętych" – cz. I

Członkowie Koła Historycznego przy RCEZ w Lubartowie Andrzej Górny i Mariusz Brodzik pod kierunkiem nauczycielki, Doroty Bułgajewskiej-Muzyki, podjęli się odkrycia trudnej karty w dziejach historii narodu polskiego, w związku z udziałem w projekcie pt; „Kamienie pamięci – historie Żołnierzy Wyklętych". Projekt jest organizowany przez Biuro Edukacji Publicznej w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie. Uczniowie analizują pamiętniki, dokumenty, zebrali już sporo cennych informacji na podstawie rozmów ze świadkami. Przedstawiamy pierwszą część cyklu udostępnionego przez młodych badaczy historii.

Losy żołnierzy podziemia niepodległościowego w historii regionalnej są zarazem chwalebnym i tragicznym momentem w dziejach powiatu lubartowskiego. Celem działań uczniów jest poszukiwanie świadków tamtych wydarzeń, analiza dokumentów i upowszechnienie informacji o działaniach legendarnego, bezkompromisowego dowódcy oddziału partyzanckiego Obwodu Lubartowskiego AK kapitana Zdzisława Brońskiego ps:„Uskok" oraz żołnierzy jego oddziału. Nie jest zamiarem uczestników koła oddanie sprawiedliwości którejkolwiek ze stron, lecz nakłonienie ludzi do przemyśleń oraz próby zrozumienia i zbudowania własnej tożsamości historycznej. Pomimo wciąż żywej, czasami bolesnej pamięci o czynach żołnierzy podziemia antykomunistycznego po wojnie, ich rola i znaczenie ulega znacznemu zmarginalizowaniu.

„My garstka straceńców – jak nas nazywają - stajemy się oazą wiary i woli zwycięstwa na pustyni zwątpienia i beznadziejności"(cyt. Z. Broński, Pamiętniki)

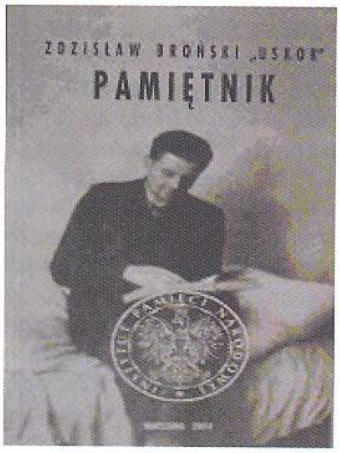

Zdzisław Broński ps: „Uskok"

Urodził się 24 grudnia 1912 r. w Radzicu Starym (powiat Lubartów). W 1934 r. powołano go do odbycia służby wojskowej w 23.pp we Włodzimierzu Wołyńskim. Został zmobilizowany

Tablica pamiątkowa w Kościele Parafialnym w Kijanach (foto: Mariusz Brodzik)

w sierpniu 1939 r., pod Koluszkami dostał się do niewoli niemieckiej. Prawdopodobnie do listopada 1940 r. przebywał w stalagu, skąd udało mu się zbiec. W latach 1941 – 42 wraz z podległymi sobie żołnierzami przeszedł do ZWZ-AK w Radzicu Starym. Początkowo obrał sobie pseudonim „ Zdzich", a następnie „Uskok". W tym czasie dowodzony przez niego pluton liczył 35 żołnierzy. 3 maja 1944 r. awansowano go do stopnia podporucznika rezerwy. Od sierpnia 1944 r. pełnił funkcję zastępcy, a następnie komendanta I Rejonu Obwodu AK Lubartów. 1 czerwca 1945 r. został awansowany do stopnia porucznika w czasie wojny. Od czerwca 1945 r. dowodził wszystkimi oddziałami partyzanckimi i drużynami dywersyjnymi działającymi w obwodzie lubartowskim DSZ-WiN. „Uskok" podlegał bezpośrednio komendantowi oddziałów partyzanckich w inspektoracie mjr. Hieronimowi Dekutowskiemu ps:„ Zapora". „Uskok" w trakcie działalności w WiN otrzymał awans do stopnia kapitana. W czasie akcji amnestyjnej wiosną 1947 r. nie skorzystał z możliwości wyjścia z konspiracji. Wtedy to zreorganizował oddział i podzielił go na trzy patrole. We wrześniu, po wyjeździe „Zapory", objął funkcję dowódcy grup partyzanckich na obszarze na północ od Lublina. Od jesieni 1947 r. ukrywał się w bunkrze wybudowanym pod stodołą Wiktora i Mieczysława Lisowskich w miejscowości Dąbrówka (obecnie Nowogród). Obszernie opisał swoje wspomnienia w pamiętnikach, które obejmują lata 1941-49. Dnia 20 maja 1949 r. PUBP w Lubartowie aresztował jego najbliższego współpracownika i współmieszkańca bunkra Zygmunta Liberę ps: „Babinicz". Zdrajcą okazał się „Hardy". Aresztowany „Babinicz" poddany okrutnym torturom, ujawnił położenie bunkra. 21 maja 1949 r. bunkier został otoczony przez grupę operacyjną UBP-KBW-MO. Kapitan „Uskok" popełnił samobójstwo, rozrywając się granatem. Miejsce pochówku pozostaje nieznane. Za działalność konspiracyjną odznaczono go Krzyżem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Walecznych za walki w czasie akcji „Burza". Przetrwały pamiętniki, które pokazują ich autora z zupełnie innej perspektywy. Jako zwykłego człowieka posiadającego takie same słabości, jak każdy inny. (źródło: Pamiętniki, Wstęp. S. Poleszak, Warszawa 2004)

Po co był ten ruch oporu?

O inicjatywie organizowania ruchu oporu przez „Uskoka" uczniowie rozmawiali ze Zdzi-

Tablica nagrobna na Cmentarzu w Kijanach (foto: Andrzej Górny)

sławem Haratymem, krewnym i chrześniakiem Zdzisława Brońskiego, który otrzymał na chrzcie imię „Zdzisław" po swoim ojcu chrzestnym: „…Jednym z zadań Armii Krajowej była obrona Polski i stawianie oporu władzy sowieckiej, która prześladowała naród polski. Były aresztowania, wywożono ludzi na Sybir, skazywano na śmierć przez władze sowieckie i dlatego powstał oddział partyzancki dowodzony przez kapitana Uskoka. Do tego oddziału, między innymi zgłaszali się ludzie z terenów dawnych Polski,

a po tzw. wyzwoleniu, zajętych przez Sowietów, z Wileńszczyzny, Ukrainy, Białorusi, a nawet Kazachstanu. Byli to głównie żołnierze aresztowani przez Niemców w czasie działań wojennych, którym udało się zbiec z obozów niemieckich, głównie z transportu. Taki punkt dla tych żołnierzy ze Wschodu był w Chełmie i tu, przez Lubelszczyznę odbywały się te transporty…"

O powstaniu partyzantki i walce bratobójczej – w kolejnej część cyklu.

Opracowali: Andrzej Górny i Mariusz Brodzik, klasa IV Technikum Mechaniczne RCEZ Lubartów, pod opieką Doroty Bułgajewskiej-Muzyki